CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 105. ROK 1832. — ŚRODA 18 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzien oprócz świąt uroczystych, pieżawodnie o godz: 4 po południ: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesieczna....... „ 3.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na 0° g.	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
[illegible]	[illegible]	27 6. 104	† 6. 8	— 2,0	Zachodni słaby	Pogoda	
17	12	„ 6. 407	14. 9	† 0,0	Północny średni	Pogoda z chmurami	
	3	„ 5. 911	15. 2	† 2,1	Połud. wschodni średni	„ „	
	9	„ 5. 734	† 7. 5	† 0,0	„ „	Pogoda	

Część Urzędowa.

— Kraków. —

Ceny Zboża w 3 i 4 gatunkach sprzędawanego na targowicy w Kleparzu.

Dnia 16 i 17 Kwietnia 1832 r.	1		2		3		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy.	15	—	14	15	13	—	11	—
— Zyta........	13	15	13	—	12	15	12	—
— Jęczmien:.	12	15	12	—	11	15	11	—
— Owsa.......	8	15	8	12	8	—	8	—
— Grochu.....	14	—	12	15	12	—	11	15
— Jagieł......	24	—	22	—	20	—	19	—
— Rzepaku...	—	—	—	—	—	—	—	—

LOTERYA KRAJOWA.

W 499 ciągnieniu dnia 18 kwietnia 1832. roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

28. — 12. — 63. — 40. — 61.

Przyszłe 500 ciągnienie przypada dnia 25 Kwietnia 1832 r.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA

Paryż 6 Kwietnia.

— Wichrzyciele spokoyności publiczney, wielkie nadzieje budowali na zjawieniu się *Cholery* w naszey stolicy, i kto wie, czy zapowiedziany na rok teraźnieyszy kometa(*), mający zgruchotać połowę kuli ziemskiey, podług marzeń pewnego niedogotowanego astronoma, kto wie, czy niewpływa dziś już także do ich wielkiey rachuby polityczney!

Tym czasem spokoyność przywrócona dzielnem i niezłamnem postępowaniem władzy, dowiodła im na nowo: że garstka uwiedzioney na chwilę, mniey oświeconey części ludu, machijawelizmem obrzydłych podszczuwaczy, niestanowi narodu, i sprowadzona na drogę zdrowego rozsądku, wzgardą okryje potwarców, którzy ją oszukać chcieli, dla dogodzenia swym nikczemnym widokom.

Do dnia 4 do wieczora, na różnych punktach Paryża, działy się jeszcze gdzie niegdzie, rozmaite gwałty oburzające ludzkość.

(*) Opis tego komety, umieścimy niezwłocznie. P. R.

Kilka niewinnych padło ofiar, skutkiem zdradliwie roznieconego podeyrzenia o wmieszanie trucizny do napojów. Doświadczenia chemiczne, z rozkazu rządu uczynione, przekonały każdego, o fałszu podobnych zarzutów, rozkłamanych bezczelnie przez wichrzycielów;— których 125 uwięziono i oddano już pod sąd.— Uludzone przez nich pospólstwo, naydobroczynnieysze środki władz mieyscowych przeciw *Cholerze*, uważało za podstęp i i zdradę; (*) nawet latarnie niebyły wolne od podeyrzenia, gdyż mnóstwo ich potłuczono w kawałki. Śliczny sposób, mówi *Kuryer Francuzki*, (który tą razą przeszedł na stronę rządu,) zapobiegania złemu, chcieć zostawiać błoto po ulicach i tłuc latarnie, aby w nocy idąc do domu, z każdym krokiem, zamaczać nos w kałuży!.. Śliczna byłaby administracya, którąby takie nowe *doktryny* kierowały.

Pomiędzy rozmaitemi wypadkami tych czterech dni krwawey swawoli, godzien jest wspomnienia jeden z żołnierzy od gwardyi municypalney konney; który pozostawszy nieco w tyle oddziału, dla poprawienia siodła, napadniony przez gromadę z 20 ludzi złożoną chcącą go wrzucić do Sekwany, tak dzielnie bronił się pałaszem, że czterech mocno zranił, piątego zabił na śmierć,— i tym sposobem utorował sobie drogę, dla połączenia się ze swoimi.—

Pomiędzy 125 uwięzionemi, znayduje się naywięcey czeladzi rzemieślniczey do taynych towarzystw należącey, których naczelników na ulicy *Prouvaires* połapano i uwięziono.—

P. S. Cholera zdaje się od dnia 4 b. m. znacznie bydź łagodnieyszą i jest nadzieja, że prędko przytłumiona zostanie.

— Na sessyi izby deputowanych d. 26 z. m. odłożono obrady względem prawa o cłach, aż do ukończenia rozpraw budżetowych, chociaż minister handlu przedstawił, iż prawo to niecierpi zwłoki. Przyjęto potém większością 212 kresek przeciw 33 projekt do prawa, które w pewnych przypadkach dozwala związku małżeńskiego między wujami i siostrzenicami, między synowcem i ciotką. Następnie zajęto się budżetem ministerstwa morskiego. Pan Basterèche roztrząsał obszernie ten przedmiot. Twierdził, iż Francya mając połowę potęgi morskiey angielskiey, może temu mocarstwu wyrównać, gdyż Francya ma mniey brzegów do strzeżenia i żadnych odległych osad. Francya mogłaby posiadać 40 okrętów linijowych, 60 fregat i 20 statków parowych pierwszego rzędu, gdyby podatki nie tak powoli wpływały. — Pan Echasserieux nie znaydował proporcyi między żądaną summą i stanem marynarki francuzkiey. Ganił urządzenie rady admiralicyyney, gdzie wpływ biurokracyi przemaga nad woyskowym, i gdzie nowości nie mają przystępu. Officer artylleryi i inżynier powinniby bydź członkami tey rady. Mówca wymienił liczne nadużycia, które wypadałoby uchylić. Pan Roger ganił sposób budowy okrętów, i radził używać lekkich statków, jakie ma Anglia, a które są tańsze i dogodnieysze do żeglugi morskiey. Radził oraz zaprowadzić lepszą administracyą i zmnieyszyć niektóre pensye. W izbie rachunkowey siły morskiey zasiadają ludzie, którzy nie znają wcale tego wydziału. — Minister morski (Rigny) bronił radę admiralicyyną, jako złożoną z doświadczonych mężów. Może ona być zmienianą, co już dwukrotnie nastąpiło. Składa się z 10 członków, którzy się wzajemnie kontrollują. Potrzeba właśnie ludzi mających dawne doświadczenie, i dla tego źleby było zastępować ich młodszymi. Twierdził, iż potęga morska nasza powinna bydź zwiększoną, i koniecznie potrzeba 40 okrętów liniowych i 50 fregat. Budżet jest bardziey zastosowany do skarbowych naszych potrzeb, niż do morskich. Należy walczyć taką bronią, jaką nieprzyjaciel przeciw nam wystawia. Daley rzekł minister: — »Niektórzy chcą uzbrajać tylko kapry, małe statki, jak jest w Ameryce. Cóż się zdarzyło w ciągu ostatnich trzech lat woyny amerykańskiey z Angliją zatrudniało 60 okrętów francuzkich, a wszelako Anglicy spalili nam jeden port morski. Jeśli Amerykanie odnosili zwycięztwa, winni to byli fregatom które budowali, i które miały przewagę nad angielskiemi. Wydatki na tę woynę wynosiły 40 do 42 milionow, chociaż mieli tylko 7 fregat. Ziednoczone stany płacą teraz 32 mil. fr. na swoją potęgę morską, a my 60 milijonów. Mają one 7 okrętów linijowych, 6 okrętow w portach i 16 fregat. Jeden z officerów amerykańskich oświadczył mi, iż okręty nasze trzy razy więcey kosztowałyby w kraju zjednoczonych stanów.« — Następnie dowodził minister, iż statki parowe nie są dogodne do dalekiey żeglugi morskiey, gdyż nie mogą wziąć z sobą dostateczney

(*) *Pospólstwo do tego stopnia jest zaślepione przeciw środkom lekarskim, że je nazywa szpiegostwem policyjnem.*

ilości węgli. Doświadczenie nauczyło, iż transport na statku parowym dwa razy więcey kosztuje, niż na statku z żaglami. Oppozycya twierdzi, iż za przeszłego rządu wydatki były mnieysze, lecz w ów czas tajono prawdę. Z badań okazało się, iż marynarka kosztowała 50 milijonów, na budżecie umieszczono tylko 30. Za dawnego rządu wiele także okrętów zatonęło, gdy w ostatnich latach zdarzył się jeden tylko taki przypadek. Co się tycze składania rachunków, Napoleon powiedział na wyspie S. Heleny, iż jest nayregularnieyszem w całym kraju, i że w tem jest naywiększa zasługa Pana Decres. (Śmiano się.) Uchwalono potem 691,00 franków na centralną administracyą, z zmnieyszeniem 43,300 franków pensyi urzędnikom, a powiększeniem 33,000 franków na biuro osadników w St. Domingo.

ANGLIA

LONDYN 30 Marca.

— Gazeta *Globe* donosi, iż hr. Orłów w towarzystwie u xięcia Lieven oświadczył, iż nie wróci do Hagi. Dodają, iż można zapewnić, że hr. Orłów nieprzywiózł ratyfikacyi ze strony N. Cesarza Jmci Rossyyskiego, lecz tylko z grzeczności przybył do Londynu.

Dnia 30. — Wielu członków izby niższey udaje się już na wielkanocne święta do domów, a przeciwnie parowie pospieszają ze wszystkich stron do stolicy i chcą bydź przytomni drugiemu czytaniu bilu reformy. Utrzymują, że 60 patentów dla nowych parów gotowych leży, aby z nich na przypadek potrzeby jak nayspieszniey użytek zrobić można.

PRUSSY.

BERLIN 2 Kwietnia.

— Król Jmć mianował d. 30 z. m. jenerałów poruczników Mufflinga, Jagowa'i Schölera I, jenerałami piechoty; jenerała majora xiążęcia pruskiego Karola jenerałem porucznikiem, 7 kapitanów majorami, 15 podpułkowników pułkownikami, (w liczbie ich znaydują się podpułkownicy Grabowski, dowódzca 19go pułku piechoty, i xiążę Wilhelm Radziwiłł, dowódca 11go pułku piechoty,) nakoniec 39 majorów podpułkownikami: w liczbie ich są majorowie: Ciesielski z ministerstwa woyny, Dreski z 11go pułku piechoty, Goszycki dowódca 1go i 2go oddziału strzelców.

HOLLANDYA.

HAGA 1 Kwietnia.

— Od dnia wczorayszego utrzymują, że belgiyczykowie wzięli pozycyą w sposobie zaczepnym przeciwko Mastrychtowi, i że kroki nieprzjacielski rozpocząć mają. Mastrycht mieli holendrzy zaopatrzyć na dwa lata w żywność, i że przedewszystkiem chcą przeciąć kommunikacye z cytadellą antwerpską. Pogłoski te, przez nadspodziewany odjazd dnia wczorayszego J.K.X.Mości Fryderyka, większego nabrały znaczenia.

AMSTERDAM 1 Kwietnia.

— Onegdy utrzymywano, że pięć mocarstw pod tym warunkiem wymienić pomiędzy sobą mają ratyfikacye, aby belgiyczykowie i hollendrzy swoje prywatne punkta sporne, sami między sobą bez obcego wmięszania się załatwili.

HISZPANIA

MADRYT 13 Marca.

— Lubo kommissya woyskowa co tydzień prawie wysyła rozmaitych zbrodniarzy na galery i do Afryki, na lat 10 lub na całe życie, codzień jednak zdarzają się kradzieże w Madrycie. Szczególniey wzmagają się bandy rozbóyników na gościńcach. W okolicy Madrytu zebrała się niedawno nowa banda pod dowództwem Polikarpa, który dawniey należał do ochotników rojalistowskich, a w roku 1830 przebił jednego z szermierzów, lecz został uwolniony. Człowiek ten miał przedtem cukiernią w Madrycie, którą teraz żona jego utrzymuje. Banda jego, która dotąd rabowała wszystkich podróżnych między stolicą i Toledo, wynosi blisko 20 ludzi, i miała osieść w pewney wsi lub miasteczku na gościńcu do Francyi. W Cariolina, jeneralny kapitan prowincyi Sewilli, publicznie ogłosił, iż da 2,000 piastrów hiszpańskich za głowę herszta rozbóyników Joze Maria. Joze Maria zabrał niedawno 5 officerów angielskich, przybyłych z Gibraltaru do Hiszpanii, gdzie się często zwykli bawić myśliwstwem; kazał oraz przez ajenta swego w Gibraltarze oznaymić gubernatorowi, iż jeźliby w przeciągu 8 dni niezłożono 5,000 piastrów w mieyscu skazanem, w tym razie każe wszystkich 5 officerów angielskich zastrzelić. Złożono te pieniądze, i officerowie wrócili do Gibraltaru.

— Król otrzymał wiadomość, iż królewna Marya Amelia wyjedzie d. 1 kwietnia z Neapolu do Hiszpanii, celem weyścia w związki małżeńskie z Infantem Sebastyanem Gabryelem. Ma ona dopiero lat 14, a Infant lat 20.

Literatura.

TEATR NARODOWY.

Widowiska tegoroczne w nowym teatrze, wyjąwszy kilka benefisów, — są dowodem nagłego i zadziwiającego postępu sceny, w stolicy naszey krainy. — Pomimo ciężkie czasy obecne, a ztąd że tak powiedzieć trzeba, ogólny grosza niedostatek, Publiczność ciągle odwiedza teatr i czasem bywa aż do natłoku zgromadzoną. Przed kilku laty jeszcze, słyszeliśmy narzekania, że Kraków nie jest w stanie utrzymać teatru,— że Publiczność małą cząstkę obeymująca w sobie prawdziwych miłośników tego rodzaju zabawy towarzyskiey, nie czułą jest na jey byt stały i pomyślny; że naypierwszych mistrzów sztuki dramatyczney i muzykalney dzieła, oziębłe i bez czucia są przyjmowane!...— Atoli jeden rok upłyniony okazał, że narzekania te, były zupełnie bez zasadne. Bo nacóż wyjdzie, nayznakomitsze dzieło póety i muzyka, jeżeli jest źle wystawione!... Jeżeli zły wybór, albo raczey zbieranina artystów, — liche ubiory, ladajaka orkiestra, do wykonania jego są użyte? W takim razie porywanie się do wystawy dzieł wyższych, jest tylko naganną spekulacyą, zawodzącą nadzieje Publiczności; która raz oszukana, — raz obrażona, — żadnemi już obietnicami złudzić i ubłagać się nieda.

Dziś w całe przeciwne widzimy następności. — Nieczytamy już po afiszach owych *szumnych obietnic i zachęcań*; — celnieysi artyści teatru, niebiegają z zaproszeniami na swoje benefisa po domach obywatelskich; — Pan Nowakowski dał na swóy benefis komedyą tak skromny i prosty mającą napis;— a przecież Publiczność umiejąca szacować rzadki talent, z dobrą wiarą spuściła się na wybór sztuki,— zapełniła wszystkie mieysca widowni, i wyszła ucieszoną, z upodobaniem wywoławszy, i serdecznemi oklaski obsypawszy ulubionego artystę. — Powtórna wystawa *Króla Alpów*, taki natłok ściągnęła, że wiele osób, musiało się zachować na trzeci raz, i odeyść bez dostania biletu.— Równie szczęśliwa Baba milijonowa, mimo niewolnicze naśladownictwo, lecz niebez wielu zalet pod względem celu moralnego i trafności niektórych charakterów, nudna przecież *Baba milijonowa*, pięknie atoli wystawiona, grą przedziwną celnieyszych osób, czystością i gustem ubiorów, a nadewszystko piekną muzyką Pana *Roliczek*, znanego już z rozmaitych kompozycyi ożywiona, — szczęśliwie przeprawiła się przez rozgi surowey krytyki, i z pobłażeniem przyjętą została. Oczyszczona z przydługich i za nadto kaznodzieyskich moralizowań,— z przybycia na scenę *Biedy*, obrażającey smak dobry i mierżącey niezręcznem naśladowaniem *Starości* w Chłopie milijonowym,— i z innych tym podobnych oklepanych sentencyi, — uwolniona od naciągnionego wyraźnie *Kołowrotka*, który zamiast odnieść tryumf wyższości nad *Miotełkami*, okazał tak jawnie swoję niższość; uposażona nakoniec większym interessem w trzecim akcie, dowcipna z resztą i wesoła, nieraz jeszcze potrafi ubawić przyjemnie Publiczność. — Wszakże utrzymanie tey sztuczki, wymaga sama kompozycya muzyki, którąby tym sposobem zmarnotrawiona została.

Niezmordowana w usiłowaniach swoich dzisieysza dyrekcya teatralna, — dawszy wypoczynek artystom na cały wielki tydzień,— nowe dla Publiczności gotuje widowiska na resztę kwietnia i pierwszą połowę maja. — Piękna opera Fra Diavolo, tak ulubiona po wszystkich teatrach zagranicznych, zaraz po świętach będzie pierwszy raz wystawioną z nowemi dekoracyami i ubiorami.

— Zaraz po niey nastąpi nowa melodrama romantyczna, w trzech porach z prologiem, pod tytułem izaak.— Role już rozdane.— Pan Roliczek wypracował do sztuki tey muzykę.— Szczegóły tego widowiska mającego połączyć w sobie przepych z gustem i obrazy nowe w swoim rodzaju, niemającego żadney prawie wspólności z znaną *Ofiarą Abrahama*, którey jedyną zaletę same tylko dokoracye stanowiły, później opisane zostaną; tu tylko tyle nadmieniemy, że zakończenie tegorocznego kursu teatralnego z naypięknieyszych składać się będzie widowisk. X.